VIII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 53)**

z dnia 25 stycznia 2017 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 53)

25 stycznia 2017 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Gawłowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

## – informację nt. gospodarowania populacją żubra w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Szweda-Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody oraz **Andrzej Konieczny** podsekretarz stanu w MŚ, **Wanda Olech-Piasecka** przewodnicząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody, dziekan Wydziału Nauk o Zwierzętach w Katedrze Genetyki i Ogólnej Hodowli Zwierząt Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, **Katarzyna Papińska** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Leszek Jóskowiak** dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody i Edukacji Ekologicznej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Michał Krzysiak** lekarz weterynarii, starszy specjalista ds. ochrony przyrody w Białowieskim Parku Narodowym, ks. **Tomasz Duszkiewicz** generalny duszpasterz leśników oraz **Dobrawa Morzyńska** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Dzisiejszy porządek obrad przewiduje rozpatrzenie informacji na temat gospodarowania populacją żubra w Polsce. Bardzo serdecznie witam panów ministrów: pana ministra Andrzeja Koniecznego podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska i pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego również podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska i głównego konserwatora przyrody. Witam bardzo serdecznie panią profesor Wandę Olech-Piasecką przewodniczącą Państwowej Rady Przyrody. Bardzo serdecznie witam wszystkich przybyłych gości, panie i panów posłów.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Jeśli nie ma, to przystąpimy do realizacji porządku dziennego. Panie ministrze, uprzejmie proszę o przedstawienie informacji.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Dostaliście państwo materiał informacyjny, który składa się z części opisowej i tabelarycznej. W pierwszej tabeli przedstawiony jest stan pogłowia żubra od 2010 r. do 2015 r. W drugiej tabeli pokazana jest bieżąca, aktualna liczebność żubrów w poszczególnych stadach, z podziałem na stada wolne i hodowle zamknięte. Co wynika z tych tabel? Pomimo eliminowania wybranych osobników chorych, cierpiących, agresywnych, nieprzydatnych do dalszej hodowli czy też powodujących permanentne szkody w gospodarstwach, liczebność żubrów w Polsce systematycznie i widocznie wzrasta.

Według Księgi Rodowodowej Żubra na koniec 2015 r. żyło 1565 żubrów, w tym około 1347 osobników w stadach wolnych oraz 204 żubrów stadach zamkniętych. Dla porównania na koniec 2014 r. żubrów w Polsce było 1432 osobników, w tym w stadach wolnych 1210, a w stadach zamkniętych 222. To pokazuje wzrost populacji o około 10%. Z kolei w ciągu ostatnich 20 lat liczebność żubra w kraju wzrosła z 680 do ponad 1500 osob-

ników. Należy zdawać sobie sprawę, iż ze względu na: ograniczoną pojemność siedlisk odpowiednich do bytowania żubrów, intensywne rolnicze zagospodarowanie naszego kraju, rozmiary tych zwierząt oraz wyrządzanie przez nie szkody, nie jest możliwy ciągły wzrost liczebności populacji żubrów. Przy obecnej wielkości poszczególnych stad faktem stała się konieczność zarządzania tą populacją, w tym jej liczebnością.

Warto zaznaczyć, że oprócz eliminacji poszczególnych osobników, analizowana jest także możliwość tworzenia nowych stad, a także systematycznego wywozu nadliczbowych osobników poza granice Polski. W ciągu ostatnich 20 lat przekazano z krajowych ośrodków ponad 200 żubrów w celu tworzenia nowych hodowli za granicą, a do Polski przywieziono blisko 40 osobników w celu wzbogacenia puli genowej populacji. Odnotowania również wymaga fakt, iż minister środowiska pan Jan Szyszko na posiedzeniu Rady Ministrów Unii Europejskiej w Luksemburgu, w październiku 2016 r., zaproponował wszystkim krajom Europy podzielenie się polskimi doświadczeniami w renaturalizacji siedlisk i zobowiązał się do pomocy w reintrodukcji gatunków, które wyginęły w tych państwach w przeszłości.

Należy zaznaczyć, iż możliwość eliminacji poszczególnych osobników żubra regulują przepisy ustawy o ochronie przyrody. Nie dzieje się to dowolnie. Przepisy warunkują możliwość takiej eliminacji od uzyskania indywidualnej zgody bądź to Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska (jeżeli jest to poza parkami narodowymi), bądź Ministra Środowiska, jeżeli jest to w parku narodowym. Wnioski o udzielenie zezwolenia na wykonanie takiej czynności składane są przez zarządców poszczególnych stad.

Należy również podkreślić, iż Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie wydawał zezwoleń na tzw. odstrzały komercyjne, ponieważ przepisy ustawy nie pozwalają na to. Przy podejmowaniu decyzji o eliminacji żubrów brane są pod uwagę wyłącznie przesłanki zawarte w ustawie o ochronie przyrody. Ewentualne ustalenia finansowe pomiędzy wnioskodawcą a podmiotami dokonującymi eliminacji są poza wpływem organów ochrony przyrody. Środki uzyskane z tego tytułu nie są przekazywane organom ochrony przyrody, jednakże zarządzający stadami wykorzystują je m.in. na ograniczenie szkód powodowanych przez te zwierzęta i na ich zimowe dokarmianie.

Należy również podkreślić, że żubry są wyjątkowo podatne na choroby zakaźne, np. gruźlicę bydlęcą wywoływaną przez prątek gruźlicy bydlęcej, w związku z czym w ich interesie jest eliminowanie jakichkolwiek źródeł zakażenia na jak najwcześniejszym etapie. Prowadzenie działań zapobiegających rozprzestrzenianiu się tej choroby uznaje się wręcz za ochronę populacji żubrów. Z uwagi na fakt, że zwierzęta ranne, chore na choroby przewlekłe tła zakaźnego, inwazyjnego i metabolicznego narażone są na zbędne cierpienie oraz mogą stanowić źródło zakażenia pozostałych żubrów, uznaje się, że eliminacja takich chorych osobników jest jak najbardziej wskazana.

W tej chwili, panie przewodniczący, chciałbym prosić pana Michała Krzysiaka, który jest pracownikiem Białowieskiego Parku Narodowego (jest jednym z opiekunów białowieskiego stada żubrów) i z wykształcenia jest weterynarzem, aby krótko pokazał nam i przedstawił jak diagnozuje osobniki chore i na jakie choroby żubry najczęściej cierpią. Myślę, że pokaże też państwu kilka slajdów.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Bardzo proszę.

**Lekarz weterynarii, starszy specjalista ds. ochrony przyrody w Białowieskim Parku Narodowym Michał Krzysiak:**

Szanowni państwo. Chciałbym kilka słów powiedzieć o tym, w jaki sposób w Puszczy Białowieskiej zwierzęta są diagnozowane przeżyciowo, a w związku z tym czy spełniają kryteria zawarte w decyzji Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska dotyczącej eliminacji.

Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę, że zwierzęta wolno żyjące nie są zwierzętami hodowlanymi. One nie przychodzą do lekarza na okresowe badania i nie możemy ich poddać diagnostyce przeżyciowej, jak ma to miejsce w przypadku chociażby bydła domowego. Najczęściej monitoring chorób zakaźnych, który wykonywany jest u zwierząt wolno żyjących, jest tzw. monitoringiem biernym, czyli odbywa się po śmierci tego

zwierzęcia, kiedy możemy pobrać materiał do badań i stwierdzić, co temu zwierzęciu było. Na początku pokażę państwo zdjęcie żubra, który na pierwszy rzut oka wydaje się w pełni zdrowia pięknym bykiem. Otóż, proszę zwrócić uwagę na dolną stronę brzucha. Jest to nekrotyczne zapalenie napletka. Choroba endemicznie występująca w Puszczy Białowieskiej. Powoduje ona martwicowo ropne zapalenie narządu rozrodczego samca, a kończy się tym, że gnije napletek i gnije żołądź prącia, który w ostatniej fazie ulega amputacji. Na kolejnym zdjęciu widzicie państwo tego samego byka, który próbuje oddać mocz. To oddawanie moczu jest utrudnione, mocz zalega w pęcherzu moczowym, a później następuje mocznica. Żubr na kolejnym zdjęciu jeszcze żył, kiedy dostałem wezwanie, że leży przy stogu z sianem. Powiększę teraz zdjęcie, żeby można było zobaczyć, iż to martwicowe zapalenie przeszło na boczną część ciała. Po uzębieniu stwierdziłem, że to byk w podeszłym wieku, a tak wyglądała skóra z jednej strony tego zwierzęcia, gdzie była przerwana ciągłość. Kolejne zdjęcia to już wyjęte z tego osobnika płuca z widocznym zapaleniem płuc, wyjęte serce i napletek. To zwierzę nie mogło już oddawać moczu. Mocz uchodził gdzieś bokiem, w związku z czym ono cierpiało. Nie będę już więcej pokazywał państwu tych drastycznych zdjęć.

Dlaczego w ogóle poruszyłem temat nekrotycznego zapalenia napletka? Otóż, dotyczy to 47% samców żubrów eliminowanych w Puszczy Białowieskiej. Kolejnym bardzo ważnym aspektem są schorzenia układu oddechowego. Mianowicie 45% żubrów eliminowanych i padłych w rejonie Puszczy Białowieskiej wykazuje zapalenie płuc. W związku z tym postanowiliśmy, we współpracy z Instytutem Weterynaryjnym w Puławach i z Instytutem Parazytologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, bliżej temu się przyjrzeć. Okazało się, że 60% żubrów, od których była pobierana krew w rejonie Puszczy Białowieskiej (mam tu na myśli żubry eliminowane, żubry padłe oraz żubry klinicznie zdrowie, które były wysyłane za granicę albo były im zakładane nadajniki do telemetrii) posiada przeciwciała dla adenowirusa bydlęcego, 34% posiada przeciwciała dla parainfluenzy (tj. paragrypa dotykająca przeżuwaczy w tym rejonie) i około 10% posiada przeciwciała dla wirusa syncycjalnego dróg oddechowych bydła. Co więcej, w Polsce Wschodniej od roku 2013 zaczęto wykrywać przeciwciała dla choroby niebieskiego języka. Zwracam uwagę, że choroba niebieskiego języka dla przeżuwaczy jest tym samym co ptasia grypa dla ptaków i ASF dla zwierząt świniowatych. Zatem wiążą się z tym ograniczenia i wiążą się z tym sankcje nałożone na ten rejon. Województwo podlaskie, jeżeli państwo się orientujecie, to swego rodzaju El Dorado bydlęce, bo występuje tam największe skumulowanie bydła w naszym kraju.

Co więcej, chciałem zwrócić uwagę, że częstotliwość znajdowania przeciwciał dla choroby niebieskiego języka była 6-krotnie większa u zwierząt eliminowanych i 3-krotnie większa u zwierząt padłych, w porównaniu do zwierząt klinicznie zdrowych, czyli tych, które immobilizujemy w celu pobrania krwi do badań urzędowych bądź do zakładania nadajników telemetrycznych.

Pan minister przede mną poruszył temat gruźlicy. W moim odczuciu jest to najgroźniejsza choroba zakaźna, którą stwierdzamy u żubrów. Nie tylko ze względu na to, że jest czynnikiem depopulacyjnym dla tych zwierząt, ale również dlatego, iż jest zoonozą, czyli stanowi zagrożenie dla zdrowia ludzi.

W 1996 r., kiedy zaczęto eliminować żubry z gruźlicą w Bieszczadach, a po protestach społecznych zaprzestano eliminacji tych żubrów. Gruźlica powróciła w 2008 r. i jest dzisiaj oceniana jako *Mycobacterium caprae*, natomiast w Puszczy Boreckiej 2 osobniki zdiagnozowane w 2016 r. posiadały prątki, które zostały zdiagnozowane jako *Mycobacterium bovis*, czyli prątek typowo bydlęcy. Podam tu jeszcze przykład Smardzewic i warszawski ogród zoologiczny, gdzie też była gruźlica u żubrów. Tak więc, Smardzewice, warszawski ogród zoologiczny, Puszcza Borecka to całkiem inne źródła zakażeń prątkiem gruźlicy. To są trzy inne źródła, więc nie jest to pojedynczy problem gruźlicy w Polsce, ale gruźlica stanowi realne zagrożenie dla zwierząt.

Dodam jeszcze, że zarówno decyzje wydawane przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, jak i przez Ministra Środowiska, obligują nas, jako opiekunów żubrów, żeby zabezpieczać materiał pobrany pośmiertnie do diagnostyki w kierunku gruźlicy. Określa

to instrukcja Głównego Lekarza Weterynarii, która mówi dokładnie jaki materiał należy pobrać (nie będę tu wdawał się w szczegóły) żeby następnie przesłać go do laboratorium.

Chcę też powiedzieć, iż oprócz tego, że stwierdziliśmy te jednostki chorobowe, na terenie naszego kraju występuje wirus Schmallenberg. Jest to nowy wirus odkryty w 2011 r. Niemczech, w okolicach miejscowości Schmallenberg. Chciałbym też przekazać państwu interesującą wiadomość, że ponad 80% żubrów w Polsce posiada przeciwciała dla tego wirusa, natomiast tylko około 30% jeleni szlachetnych i tylko ponad 20% saren. Związane jest to z tym, że trochę zmienia się klimat i pojawiają się kuczmany (owady podobne do komarów), które przenoszą zarówno wirusa Schmallenberg, jak i Blue Tongue. Otóż ustalono, że żubr jest najbardziej atrakcyjnym celem dla kuczmanów. A to z tego względu, że jest duży, wydala dużo ciepła i wydala dużo dwutlenku węgla, co jest atraktantem dla tych owadów. Tak więc, jest bardzo atrakcyjny dla owadów krwiopijnych i należy pamiętać, że właśnie zagęszczenie zwierząt może doprowadzić do tego, że będą chętniej przez te wirusy atakowane. Co prawda wirus choroby niebieskiego języka był określony jako „14", czyli szczepionkowy (któreś z naszych sąsiednich państw na wschodzie zaszczepiło swoje przeżuwacze żywą szczepionką i ten wirus się na tych zwierzętach namnożył, a owady przeniosły go do Polski) i najnowsze badania wskazują, że 25% bydła w Polsce wschodniej posiada przeciwciała dla tego wirusa.

Kolejnym bardzo ważnym elementem, bardzo często poruszanym w dyskusji na temat żubrów, są inwazje pasożytnicze. I tu pozwolę sobie przedstawić państwu dwa zdjęcia najbardziej popularnych pasożytów. Widzimy tu płuco z ogniskiem rozedmy i niedodmy. Tak klinicznie przedstawiają się płuca przy ataku nicieni żołądkowych i towarzyszącym im zapaleniom ropnym. Jest to udokumentowana inwazja nicieniem Dictyocaulus, które tak naprawdę również występują w Puszczy Białowieskiej i dotykają głównie żubrów. Na zdjęciu widać, jak ten nicień wychodzi z oskrzelika.

Kolejne zdjęcie przedstawia żubrzycę w podeszłym wieku z kataraktą. Kolejne – płuca (zapalenie płuc) przyrośnięte do opłucnej ściennej. Przepraszam za te drastyczne zdjęcia. Dalej jest w przekroju wątroba z zapaleniem przewodów żółciowych. W dolnej części zdjęcia wypadają motylice wątrobowe z płuca. Inwazje tych pasożytów są dosyć szeroko rozpowszechnione w Puszczy Białowieskiej. Dodam, że ich intensywność może wzrastać w okresie wiosennym, bo wtedy jest zwiększone wysiewanie tych form inwazyjnych pasożytów. I my, wspólnie ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i z Instytutem Parazytologii, prowadzimy monitoring parazytologiczny od wielu, wielu lat. Obserwujemy czy te inwazje pasożytnicze stają się bardziej intensywne, tzn. czy tych pasożytów jest coraz więcej w danym organizmie.

Prowadząc działania, które mają na celu rozproszenie populacji żubrów, urządzając coraz to inne miejsca dokarmiania, powodujemy że są one coraz mniej narażone na choroby inwazyjne. Jednak w związku z tym, że 45% żubrów eliminowanych i padłych ma objawy zapalenia płuc, należy zwrócić szczególną uwagę na zwalczanie chorób zakaźnych, które mogą atakować zarówno układ oddechowy, jak i rozrodczy. Bo tak naprawdę etiologia tego nekrotycznego zapalenia napletka do dzisiaj – pomimo wielu licznych badań – nie została wyjaśniona.

Chciałbym też państwu powiedzieć, że przez to, iż mamy możliwość badania świeżego materiału pochodzącego ze zwierząt poddawanych eutanazji przy użyciu broni palnej (bo tak to się nazywa „eutanazja przy użyciu broni palnej"), mamy możliwość skutecznie je chronić i stosować profilaktykę wśród tych zwierząt. A to ze względu na fakt, że nowoczesne metody badań chorób zakaźnych, jak metagenomika czy sekwencjonowanie nowej generacji mogą pozwolić na to, że zostaną odkryte patogeny tylko i wyłącznie charakterystyczne dla żubra, jak ma to miejsce np. wśród kozic górskich czy innych niszowych gatunków, które mają swoje wirusy, które nie są charakterystyczne dla innych zwierząt mimo bliskiego pokrewieństwa różnych przeżuwaczy. I to tyle z mojej strony.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Coś jeszcze, panie ministrze?

**Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Tak. Gdyby pan przewodniczący pozwolił, to zabrałaby głos pani profesor Wanda Olech, która uzupełni pewne informacje i powie o zarządzaniu populacjami.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Bardzo proszę, pani profesor.

**Przewodnicząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody Wanda Olech-Piasecka:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Zajmuję się ochroną żubra od ponad 25 lat i razem z leśnikami, z Białowieskim Parkiem zajmujemy się populacjami wolnymi, jak i zamkniętymi. Cała praca, którą wykonujemy, polega na tym, iż dążymy do tego, by populacja żubra żyła w coraz lepszych warunkach środowiskowych. Stąd trwają prace polegające na poprawie warunków bytowych żubrów, czyli odtwarzaniu terenów otwartych, ponieważ żubr jest trawożercą, na odpowiednim zabezpieczaniu masy pokarmu na zimę, gdyż żubry potrzebują dziennie około 50 kg biomasy…

**Poseł Anna Paluch (PiS):**

Na osobnika?

**Prezes PROP Wanda Olech-Piasecka:**

Tak, na osobnika. To są olbrzymie ilości, więc bez zapewnienia im w odpowiedniej ilości karmy zimowej na terenach, gdzie powinny przebywać, groziłoby masowe wyjście tych zwierząt na uprawy rolne i zwielokrotnienie szkód, które w tej chwili są na poziomie znikomym, w porównaniu do szkód wyrządzanych przez bobry.

Staramy się też zapewnić im odpowiednią ilość wody i dostęp do wody. Cały czas monitorujemy populację – jak powiedział mój poprzednik – pod względem zdrowotnym, pod względem paracytologicznym, pod względem genetycznym. Tak samo, jak monitorujemy ich rozmieszczenie i preferencje.

Bardzo ważną rzeczą jest pewne dopasowanie wielkości populacji żubra do wielkości siedliska, które te zwierzęta zajmują. Tutaj są dwie rzeczy. Jedna sprawa to są zasoby siedliskowe, czyli zasoby pokarmowe i przestrzenne. Drugą sprawą są jakby możliwości typowo społeczne, tzn. powinna być akceptacja dla tego gatunku. Nie chcemy bowiem, żeby żubry powodowały zbyt duże szkody nękające rolników – bo to ich najczęściej dotyczą szkody. Stąd dla każdej populacji wolno żyjącej opracowane są programy wskazujące jednoznacznie jaka wielkość tej populacji jest akceptowana na terenie, na którym ona przebywa.

I tak, dla Puszczy Boreckiej opracowany jest program na poziomie 95 osobników, dla Puszczy Knyszyńskiej program wskazuje, iż powinna to być populacja o liczebności 120 osobników, dla Puszczy Białowieskiej opracowany jest program dla 450 osobników. Na podstawie tych naszych opracowań, na podstawie wiedzy tego, co się dzieje, komisja, która spotyka się dla każdej z tych populacji przynajmniej raz do roku, a z reguły dwa razy w roku, analizując sytuację bieżącą, stara się rozwiązać problem odpowiedniej liczebności, czyli inaczej mówiąc – stanu nadliczbowego. Jeżeli jest to możliwe odławiamy zwierzęta młode i przekazujemy do innych miejsc, do innych hodowli za granicę, ale oczywiście warunkiem jest tutaj posiadanie możliwości tego docelowego miejsca. A to nie jest takie łatwe. Jeżeli nie ma innej możliwości, to oczywiście wtedy komisja wskazuje jaka liczba zwierząt może być, bez szkody dla populacji, wyeliminowana. W pierwszej kolejności ta eliminacja dotyczy wszystkich zwierząt, które są w jakikolwiek sposób odstające z powodu chorób czy z powodu wypadków, bo między żubrami dochodzi do utarczek i są zwierzęta z różnymi uszkodzeniami ciała.

Eliminacja, czyli zabijanie żubrów, jest procesem, który ma służyć ochronie populacji a nie osobników. Dlatego, że każdy osobnik, który wykazuje objawy chorobowe w stadnym gatunku, jakim jest żubr, jest źródłem zakażenia dla innych. Nie możemy zatem doprowadzać do sytuacji zakażenia całych stad i konieczności eliminacji wszystkich osobników np. w Puszczy Boreckiej, jeżeli taka choroba zakaźna rozwinie się.

Ten proces jest procesem trwającym od wielu, wielu lat. Procesem będącym pod kontrolą fachowców, ponieważ w skład takiej komisji przy każdym ze stad wchodzą zarówno lekarze weterynarii, jak i biolodzy, leśnicy, zawsze też są przedstawiciele regionalnej

dyrekcji ochrony środowiska, którzy po prostu dyskutują jak to stado powinno się dalej rozwijać. Robimy wszystko co możliwe, żeby docelowo ten gatunek zwiększał swą liczebność w Polsce. Tutaj dzięki współpracy z leśnikami udaje nam się robić kolejne kroki i w najbliższej przyszłości żubry zasiedlą Puszczę Augustowską oraz Puszczę Romincką, a być może jeszcze inne miejsca w Polsce. Jest to jednak proces bardzo powolny. Proces, w którym trzeba przygotować zarówno siedlisko, jak i społeczność lokalną do pojawienia się takiego dużego osobnika. Naszym sukcesem czy też wynikiem naszych wysiłków jest stałe powiększanie się populacji żubra, mniej więcej 5% w skali roku.

I tu chciałam jeszcze państwu powiedzieć, iż z demografii żubra wynika, że rodzi się mniej więcej 12-15% stanu corocznie, a my utrzymujemy jako zrealizowany przyrost około 5%, więc wypadki naturalne oraz wykonywane eliminacje, to jakby usuwanie części przyrostu. Musimy też zwracać uwagę na właściwą strukturę demograficzną. Musimy zwracać uwagę na zwierzęta stare, gdyż są to przeżuwacze i w momencie, kiedy przekroczą pewien wiek, są to zwierzęta cierpiące. To są zwierzęta, które nie funkcjonują we właściwy sposób, bo fizjologia trawienia jest mocno zaburzona. To są zwierzęta, które nie są w stanie przeżuwać, a stare żubry nie mają żadnego znaczenia dla populacji, czyli nie są to zwierzęta, od których młodsze się uczą, bo w strukturze socjalnej u żubra zdecydowanie najwyżej w hierarchii stoją osobniki płodne, czyli samice, które mają młode. Samice stare, jałowe, w tej hierarchii spadają na sam koniec. Tak więc nie czynimy szkody populacji zabierając zwierzęta stare. To tyle.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę tylko o wyłączenie mikrofonu, pani profesor. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos po tak obszernej informacji? Pani przewodnicząca Paluch.

**Poseł Anna Paluch (PiS):**

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim chciałam podziękować państwu za przedstawienie tak wyczerpującej, pogłębionej i naprawdę bardzo ciekawej informacji. Ale chciałam też zadać jedno pytanie. Wiem, że pan minister składał propozycje zasiedlenia żubrami w innych krajach Unii Europejskiej. Czy coś więcej na ten temat pan minister zechciałby powiedzieć? Z jakim przyjęciem spotkała się ta propozycja? Czy inne państwa Unii są otwarte na tego rodzaju propozycję? No, bo jeśli możemy się poszczycić tym, że u nas gatunek żubra przetrwał, że jest na tyle płodny, iż 15% liczebności corocznie przyrasta, to znaczy, że to stado ma się nie najgorzej. Jaki był oddźwięk tych propozycji? Czy coś więcej moglibyśmy od pana ministra usłyszeć? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, najpierw kilka pytań i dopiero wtedy poproszę pana o odpowiedź, żeby było łatwiej. Pan poseł Suski, proszę.

**Poseł Paweł Suski (PO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym zapytać o plany ministerstwa w zakresie docelowej liczebności żubra w Polsce. Z zestawienia w materiale, który państwo przygotowaliście, wynika, iż w ciągu ostatnich pięciu lat średni przyrost – mówiła o tym pani profesor, którą serdecznie witam – to około 70 osobników rocznie. W związku z tym nie jest to jakaś duża liczebność, która mogłaby powodować zagrożenie czy frustrację społeczności rolniczej w zakresie szkód. Ja akurat pochodzę z powiatu, w którym jest jedna z największych rodzin żubrzych w powiecie zachodniopomorskim, jak również dzika zagroda do introdukcji (mówię tu o powiecie wałeckim) i często spotykam się z rolnikami. Wiem, że kwestią jest sama czynność odszkodowawcza, a nie eliminacja żubrów z tego terenu, bo jest ogólne społeczne przyzwolenie na obecność tego wspaniałego gatunku na terenie tegoż powiatu.

Nie chciałbym, abyśmy odnieśli wrażenie, że to rolnicy będą determinować tą liczebność. Bo mając na uwadze fakt, że staramy się powiększyć liczebność żubra w Polsce, to raczej powinniśmy zadać pytanie – jaka docelowa ta liczebność powinna być, abyśmy mogli być spokojni i o stan genetyczny tych zwierząt, jak również ich stan zdrowotny.

Zabrałem głos między innymi dlatego, że społeczność naszego kraju jest epatowana w ostatnim czasie informacjami o planach nasilonego odstrzału żubra w Polsce w siedlisku Puszczy Białowieskiej czy w sąsiednich. Budzi to wielki niepokój. Dziś w informacji mamy podany bardzo szczegółowy zakres w jaki sposób tej eutanazji przy użyciu broni palnej – jak to fachowo pan minister określił – dokonuje się w oparciu o czynnik higieniczny, czyli w związku z zachorowalnością czy też zagrożeniem epidemiologicznym. Nie chciałbym, żebyśmy tutaj, mówiąc o prowadzeniu prawidłowej gospodarki (bo jak sądzę taka konkluzja się pojawi) doszli do wniosku, że dajemy przyzwolenie na dodatkowy jeszcze odstrzał. Zresztą konkluzją tego materiału, który otrzymaliśmy, jest – mam wrażenie – próba wymuszenia takiej decyzji żeby zwiększyć odstrzał. Uważam, że powinniśmy się temu zdecydowanie sprzeciwić. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan poseł Piontkowski, proszę.

**Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):**

Kontynuując to pytanie, prosiłbym o odpowiedź czy rzeczywiście są jakieś plany zwiększenia odstrzału? Bo z tych danych, które państwo nam przedstawili, to nie wynika. Jednak wcześniej, przed rokiem 2014, jak duża była liczba odstrzelonych żubrów? Czy to była podobna liczba, jak w ostatnich trzech latach, czy większa, czy mniejsza?

Kolejna sprawa dotyczy możliwości przesiedlenia do innych siedlisk. Czym to jest warunkowane, że w dany rejon Polski (bo na razie jest to jakaś moc decyzyjna) mogą być te żubry przesiedlane? Jak długo trwa przygotowanie takich kompleksów leśnych czy w ogóle terenów – być może i władz terenowych – żeby żubry można było tam przesiedlić? Kiedy ostatnie przesiedlenie żubrów miało miejsce? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Pani poseł Lenartowicz.

**Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):**

Szanowni państwo. Z tej obszernej informacji ustnej jawi się nam obraz zarządzania populacją żubra – co brzmi średnio, ale przypuśćmy, że jest to kwestia języka branżowego. Otóż, to „zarządzanie populacją żubra" odbywa się na podstawie monitoringu biernego, czyli po padnięciu poszczególnych sztuk, i na tym opiera się diagnoza – to są cytaty z dzisiejszych wypowiedzi. A, jeszcze ewentualnie po „eutanazji przy użyciu broni palnej". Chciałam zapytać – czy jakikolwiek monitoring czy diagnozowanie stanu zdrowotnego tej populacji odbywa się poza tym monitoringiem biernym? Bo pan minister powiedział, że to jest jedyna formuła w tej chwili. Zatem rozumiem, że ta eutanazja przy pomocy broni palnej odbywa się w ten sposób, iż decyduje się że jest zagęszczenie, więc należy usunąć 10 sztuk i po tej eutanazji przy użyciu broni palnej diagnozuje się czy wstrzeliliśmy się, tzn. czy wśród tych 10 sztuk jest 50% lub mniej sztuk chorych. Bo tak to w mediach było też relacjonowane.

Chciałam też zapytać – bo były tu szeroko omawiane przypadki chorobowe i chorób endemicznie występujących w tym środowisku – czy oprócz tej diagnozy po padnięciu odbywa się jakaś profilaktyka? Bo przecież w przypadku zwierząt i to nie tylko hodowlanych – vide choćby szczepionki pokarmowe dla lisów – można to robić w różnej formie, także wobec zwierząt dzikich. Czy jest stosowana jakakolwiek profilaktyka? Przecież, jeśli chodzi o gruźlicę, szczepienia wśród bydła są obowiązkowe i szeroko stosowane. Czy są prowadzone jakiekolwiek działania tego rodzaju? I czy prawdą jest, że właśnie ta procentowa diagnoza następuje po śmierci zwierzęcia?

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Brynkus. Mam tylko prośbę, aby skracać swoje wypowiedzi, bo salę mamy do godziny 14.00, więc jesteśmy ograniczeni czasowo. Chodzi o to, żeby i pan minister i pani profesor mieli szansę na udzielenie odpowiedzi. Pan poseł Brynkus, proszę.

**Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):**

Szanowni państwo. Chciałem powiedzieć tylko tyle, że trzeba było słuchać z uwagą tego, co panowie przedstawiali. Pani profesor również. Są to fachowcy w swojej dziedzinie

i dziwi mnie pytanie pani poseł Lenartowicz, która chyba nie zrozumiała tego, co zostało przedstawione. Wykład pana ministra, dotyczący sposobu diagnozowania zwierząt chorych, był na tyle przejrzysty, że każdy – nawet ja, humanista – potrafi zrozumieć to, co zostało przedstawione. Nie róbmy z tego zagadnienia problemu o charakterze – panie pośle Suski – politycznym. To jest problem przede wszystkim przyrodniczy i społeczny, w jakimś tam zakresie. Jednak przede wszystkim – przyrodniczy. W moim przekonaniu informacje, które zostały nam przedstawione, świadczą o tym, że prowadzona gospodarka w zakresie populacji żubrów jest gospodarką racjonalną, jak najbardziej uzasadnioną. Gdybyście państwo przeczytali statystykę z wcześniejszych lat – nie obrażam pani, bo mówię tylko na podstawie tego, co pani powiedziała – to wyraźnie widać, że ilość… Czy pani widziała tę statystykę? Okazuje się, że ilość osobników wyeliminowanych w zeszłym roku była mniejsza niż wcześniej, czyli w 2015 r. Tak więc, jest to gospodarka całkowicie uzasadniona, całkowicie racjonalna. Racjonalność opiera się na przesłankach biologicznych, a nie innych. Dlatego nie rozumiem, że ktoś próbuje z tego zrobić problem o charakterze politycznym. Dostaliśmy takie informacje, które powinny nas jednoznacznie przekonać co do słuszności wybranej gospodarki w tym zakresie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Gosiewski. Mam prośbę, żeby nie dyskutować o wymiarze politycznym, bo koncentrujemy się na…pani poseł…

**Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):**

Chodzi o to, żeby pan poseł nas nie pouczał ani nie obrażał.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Pani poseł i panie pośle, naprawdę nie ma potrzeby takiej oceny. Pojawił się problem, dyskutujemy o tym, wysłuchujemy wyjaśnień w tej sprawie. Jeżeli uznamy, że wyjaśnienia są wystarczające, to za chwilę zakończymy posiedzenia Komisji i tyle. Jeżeli są pytania i wątpliwości, to po to tu jesteśmy, żeby zadawać pytania. Wszyscy bez wyjątku. Stąd generalna prośba, żeby nie oceniać innych wypowiedzi. Różne były przypadki historyczne. Nie chcę się do nich publicznie odnosić, ale też mógłbym. I to są przypadki dla niektórych średnio miłe. Pani profesor je zna, ja je znam, i niech tak zostanie. Odnośmy się tylko i wyłącznie do tego, co jest tu i teraz. Pan poseł Gosiewski, proszę.

**Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, miłe panie, szacowni panowie, szanowni państwo.

Przede wszystkim chcę powiedzieć, że pan poseł przedmówca w części wyręczył mnie. Oczywiście nie miałem zamiaru odnosić się do pytań wątpliwej jakości, ale chcę powiedzieć kilka zdań. Po pierwsze, prezentacja zrobiona była bardzo dobrze i prosiłbym pana prelegenta, aby przesłał ją nam. Szczególnie tego cierpiącego żubra, którego ktoś nie odstrzelił. Bo generalnie jestem przeciwko używaniu określenia „eutanazja" w stosunku do zwierząt. Powinno się wyraźnie mówić: trzeba odstrzelić, trzeba zabić. Takie są w przyrodzie prawa. I jeśli ktoś chce pozostawić przy życiu osobnika chorego, który się męczy, to jest to znęcanie się nad tym zwierzęciem. Dlatego prosiłbym zastanowić się zanim ktoś powie o ochronie. To jest działanie przeciwko tej ochronie, bo to jest znęcanie się nad konkretnym osobnikiem. I tu słowa pochwały dla pani profesor, która wyraźnie powiedziała o odstrzale. Trzeba zabijać osobniki chore i przeszkadzające.

Przy okazji chciałbym zapytać pana ministra – czy planowane jest zniesienie biurokracji przy wydawaniu decyzji? Bo dla mnie wydawanie decyzji przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska i angażowanie w to wielu ludzi, to zbędna biurokracja. Według mnie powinna być określona liczba stanu zwierzyny, powinna być robiona inwentaryzacja i jeśli jest więcej osobników, to powinno wskazywać się osobniki do odstrzału. A kto wie czy nie powinniśmy dokonywać komercyjnych odstrzałów? No, bo jeżeli przy tej okazji możemy uzyskać jakieś większe pieniądze na ochronę całej populacji tego gatunku, to trzeba z tego skorzystać. Oczywistym jest, że jeśli w danym biotopie jest za dużo danego gatunku, to trzeba takie osobniki odstrzelić. Tego wymaga prawo przyrody.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Dziękuję bardzo. To był ostatni głos w dyskusji i ostatnie pytanie. Mam nadzieję, że pan minister – ewentualnie pani profesor uzupełni – odniesie się do poruszonych kwestii, po czym zamknę posiedzenie Komisji. Niestety, nie możemy tu być dłużej.

**Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Wobec tego bardzo krótko. Jeżeli chodzi o propozycję pana ministra Szyszko, aby przesiedlić żubra do innych krajów, to spotkało się to z różnymi reakcjami. Później może jeszcze dwa słowa powie pani profesor Olech na ten temat. Są prowadzone rozmowy między panią profesor a ośrodkami naukowymi z poszczególnych krajach. Niektóre kraje od razu odmówiły, np. Niemcy, ponieważ w Niemczech żubr nie jest gatunkiem wolno żyjącym, nie ma statusu wolno żyjącego.

Jeżeli chodzi o docelową liczebność żubra, to tutaj też może pani profesor uzupełni, ale jest to około 2 tysięcy sztuk. Jeżeli chodzi o intensywność odstrzału, to w materiale macie państwo podane dane z ostatnich trzech lat. Jak słusznie któryś z posłów zauważył, w 2016 r. zostało odstrzelonych żubrów najmniej. W poprzednich latach (sprzed tych trzech lat) ta ilość była bardzo podobna.

Jeżeli chodzi o szczepienie na gruźlicę, to w Unii Europejskiej jest zakaz szczepienia bydła. Tak, tak – dokładnie.

Jeżeli chodzi o diagnozę choroby, to poproszę jeszcze pana doktora, żeby dokładnie powiedział jak diagnozuje stan przeżyciowy i kondycję życiową żubra w terenie. Z mojej strony tyle. Proszę o krótkie uzupełnienie.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Bardzo proszę, panie doktorze.

**Lekarz weterynarii w Białowieskim Parku Narodowym Michał Krzysiak:**

Pani poseł i szanowni państwo. Monitoring bierny nie dotyczy tylko i wyłącznie zwierząt eliminowanych. Dotyczy również zwierząt, które żyją. Chodzi o to, że my nie mamy szansy – jak w przypadku zwierząt gospodarskich – powrócić do tego samego osobnika w danej chwili. Zwierzęta do eliminacji są starannie wybierane przez komisję, w skład której wchodzi pracownik naukowy i lekarz weterynarii. Polega to na tym, że ocenia się ogólny stan zdrowia po wyglądzie tego zwierzęcia, a także po jego fizjologicznych cechach, jak chociażby częstotliwość oddechu na minutę. Jeżeli zwierzę oddycha szybciej niż 30-50 razy na minutę (norma fizjologiczna dla dużych przeżuwaczy jest między 10 a 30), to ja, jako lekarz, mam prawo podejrzewać, że z tym zwierzęciem jest coś nie tak. Poza tym istotny jest jego wygląd zewnętrzny, jego kondycja, barwa sierści, to czy ma jakiś wypływ krwisty czy śluzowo-krwisty lub ropny z nosa, ten NZN, który państwu pokazywałem czy też rany odniesione podczas walk lub w wyniku wypadku. To wszystko może kwalifikować zwierzę do tego, aby go eliminować. Celowo używam określenia „eutanazja przy użyciu broni palnej", bo jestem lekarzem i jest to język lekarski i dotyczy zwierząt chorych, a odstrzał niekoniecznie dotyczy zwierząt chorych. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Pani profesor?

**Prezes PROP Wanda Olech-Piasecka:**

Ja chciałam powiedzieć trochę o tej zagranicy. Otóż, my mamy istniejącą od co najmniej 10 lat sieć współpracy z krajami całej Europy – nie tylko Unii Europejskiej – w sprawie żubra. Postęp, progres wielkości populacji, który uzyskaliśmy w naszym kraju, jest również w całej Europie. Ta populacja została dwukrotnie zwiększona tak u nas, jak i w Europie. Można powiedzieć, że w innych krajach ten progres był nawet znacznie silniejszy, bo np. w Rosji populacja żubra w ciągu ostatnich 10 lat zwiększyła się prawie 3-krotnie, a u nas tylko o 60%.

Oczywiście zainteresowanie żubrem jest wzrastające. U nas w kraju corocznie odbywają się międzynarodowe konferencje poświęcone temu gatunkowi, co również jest powodem wzrostu zainteresowania. Staramy się wysyłać maksymalnie dużo naszych zwierząt za granicę, ale średnio statystycznie jest to około 10 zwierząt rocznie. W tej chwili, dzięki rozmowom pana ministra Szyszko, liczbę wysyłanych zwierząt z Polski najprawdopo-

dobniej uda się zwiększyć. Planujemy, że będzie to przynajmniej po 30 sztuk w najbliższych czterech latach. Głównymi krajami, które będą docelowe dla naszych żubrów, są: Dania, Czechy, Rosja, Hiszpania, Bułgaria i Rumunia. Ten plan będziemy realizować. Jesteśmy w porozumieniu z hodowcami, żeby zrealizować to postanowienie.

Jeżeli chodzi o kwestię zarządzania, może słowo „zarządzanie populacją" nie jest zręczne. Może powinno się powiedzieć „gospodarowanie", ale jest to sposób postępowania związany z czynną ochroną i staramy się po prostu jak najwięcej wiedzieć. Monitorujemy tę populację nie tylko pod względem biernego monitoringu post mortem, ale przede wszystkim obserwujemy te zwierzęta. Oczywiście wykorzystujemy nowoczesne środki w postaci telemetrii, ale prowadzimy także tzw. obserwacje bezpośrednie, żeby wiedzieć co się z nimi dzieje. I to jest nasze działanie.

Jako profilaktykę traktujemy poprawę warunków środowiskowych, bo jest to swoista profilaktyka. Jako monitoring bieżący – intensywność inwazji pasożytniczych, bo to też jest informacja na bieżąco. Szczepień niestety nie ma żadnych i żadnej profilaktyki takiej sensu stricto, czyli typu podawania różnego rodzaju środków nawet antypasożytniczych zwierzętom dzikim, bo prowadzi to właściwie w ślepą uliczkę, do uodpornienia się pasożytów i coraz większego zapasożycenia.

Jeżeli chodzi o procent czy liczbę zabijanych żubrów, ona wcale nie zwiększa się pomimo wzrastającej populacji. Jest to jakiś tam procent konieczny i zdajemy sobie z tego sprawę.

Po uzyskaniu zgody Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska z reguły rzeczywiście nadleśnictwa te eliminacje wykonywały przy pomocy tzw. komercyjnego odstrzału, czyli przyprowadzany był człowiek, który zapłacił za możliwość odstrzelenia żubra. To jednak wynika także z tego, że z budżetu państwa właściwie od początku lat 80-tych na utrzymanie tego gatunku nie płyną żadne pieniądze, więc było to traktowane jako możliwość zapewnienia pokrycia kosztów utrzymania siedliska i monitorowania populacji. Nie wiem czy to były wszystkie pytania… Acha, w maju tego roku wypuszczono zwierzęta na terenie Nadleśnictwa Żednia. Jest to południowo-wschodnia część Puszczy Knyszyńskiej. Proces przygotowywania do tego wypuszczenia trwał kilka lat. W tym roku będziemy przesiedlać żubry do zagrody aklimatyzacyjnej w Puszczy Augustowskiej i też ten proces trwał kilka lat. Dodam, że nie jest to proces związany tylko z przygotowaniem siedlisk, tylko jest to proces związany z przygotowaniem społeczności lokalnych do obecności tego zwierzęcia na danym terenie. My musimy uzyskać akceptację wszystkich ludzi, którzy są interesariuszami (to jest piękne określenie) danego terenu, więc dlatego to tyle trwa. My staramy się jak możemy i jedynym partnerem, który nam tu pomaga, są Lasy Państwowe, bo żubr potrzebuje przestrzeni. Według wyliczeń pana profesora Perzanowskiego powierzchnia potrzebna jednemu żubrowi to mniej więcej 2 $km^2$. A zatem, tej przestrzeni po prostu potrzebujemy. Myślę, że odpowiedziałam na wszystkie pytania.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Dziękuję bardzo pani profesor. Panie pośle, pół zdania.

**Poseł Paweł Suski (PO):**

Tylko 5 sekund. To było ważne pytanie, więc proszę, panie ministrze, odpowiedzieć – czy planujecie zwiększyć odstrzał komercyjny?

**Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Odstrzał komercyjny nie jest prowadzony. Nigdy nie było odstrzału komercyjnego.

**Poseł Paweł Suski (PO):**

Pani profesor przed chwilą o tym wspomniała.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Dajmy szansę pani profesor i wszystko będzie jasne.

**Prezes PROP Wanda Olech-Piasecka:**

Zawsze powodem eliminacji są przyczyny ochrony populacji, tak? I jest zezwolenie na eliminację osobników. I prawdę powiedziawszy, jeżeli trzeba wykonać eliminację danego

osobnika, to z mojego punktu widzenia nieważne, kto ją wykona. Jeżeli mamy kogoś, kto za wykonanie odstrzału do osobnika, do którego jest podprowadzony, wyłoży pieniądze, które zostaną przeznaczone na to, żeby utrzymać populację żubrów, to dla mnie jest hipokryzją, żeby tu mówić o jakimkolwiek zarabianiu.

**Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):**

Dobrze. Dziękuję bardzo za wszystkie szczegółowe wyjaśnienia dotyczące tej sprawy. Zamykam posiedzenie Komisji. Do zobaczenia jutro.